

*Dr Joanna Przesmycka-Kamińska*  
Instytut Psychologii  
Uniwersytet Wrocławski  
*Dr Stanisław Kamiński*  
Katedra Socjologii i Polityki Społecznej  
Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

## **NIERÓWNOŚCI INTERPERSONALNE Z PUNKTU WIDZENIA NEUROPSYCHOLOGII I POLITYKI SPOŁECZNEJ W DOBIE GOSPODARKI OPARTEJ O WIEDZĘ**

### **Podstawowe założenia**

#### 1. Podejście interdyscyplinarne.

Zarówno tworzenie modelu gospodarki opartej o wiedzę (GOW), jak i poznawanie jej w praktyce, wymaga analiz interdyscyplinarnych, pozwalających uchwycić działające w jej obrębie różnorodne mechanizmy – biologiczne, psychiczne i społeczno-kulturowe, w tym ekonomiczne, tworzące tzw. kapitał ludzki i kapitał społeczny. Szczególną rolę należy przypisać wiedzy o funkcjonowaniu ludzkiego mózgu – narządu, w którym gromadzi się wszelkiego rodzaju wiedza.

#### 2. Rozwój zrównoważony powinien uwzględniać bariery biologiczne.

Bariery biologiczne w rozwoju GOW to przede wszystkim ograniczenia w funkcjonowaniu ludzkich mózgów, coraz bardziej narażonych na uszkodzenia i nieprawidłowy rozwój w coraz bardziej zanieczyszczonym środowisku przyrodniczym i w coraz mniej sprzyjającym zdrowiu psychofizycznemu środowisku architektonicznym wielkich miast, zmuszanych jednocześnie do przetwarzania coraz większej ilości różnego rodzaju informacji (wzrokowych, słuchowych, werbalnych i niewerbalnych). Wiedza neuropsychologiczna może ułatwić zrozumienie mechanizmów niezrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego na drodze wyjaśniania mechanizmów biologicznych „niezrównoważonego” rozwoju jednostki, przede wszystkim w postaci „dominacji” rozwoju funkcji poznawczych, werbalnych („lewopółkulowych”) nad rozwojem funkcji emocjonalno-uczuciowych i rozwojem kompetencji interpersonalnych (związanych z przetwarzaniem informacji w prawej półkuli).

3. Troska o wąsko rozumianą efektywność GOW będzie prowadzić do ogromnego wzrostu nierówności społecznych.

Nierówności te będą konsekwencją funkcjonowania wymienionych wyżej mechanizmów, przy czym świadomość ich działania pozwoli najbardziej wyedukowanym i najbogatszym członkom społeczeństw minimalizować działanie czynników negatywnych, czyli dbać o „zdrowe życie” i zapewniać sobie działanie czynników pozytywnych, czyli zdobywać wiedzę, dostęp do technologii itp. Natomiast osoby najslabiej wyedukowane, o najniższych kwalifikacjach zawodowych będą egzystować na marginesie społeczeństw.

### **Wiedza a kapitał ludzki i kapitał społeczny**

Czy ten czarny scenariusz się sprawdzi? Czy możemy coś zrobić, aby nie dopuścić do jego realizacji? Być może właśnie funkcjonowanie GOW, niosącej tak poważne zagrożenia dla dalszych losów człowieka, daje nam szansę. W ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci zgromadziliśmy ogromną wiedzę o funkcjonowaniu ludzkiego mózgu, o psychice człowieka i o społeczno-kulturowych mechanizmach działających w toku jego życia, możemy więc się pokusić o głęboką refleksję nad egzystencją człowieka.

W świetle tej wiedzy człowiek przestał się nam jawić jako byt wyłącznie racjonalny, kierujący się, przy zapewnieniu mu odpowiedniego wykształcenia, czyli dostarczeniu odpowiedniej wiedzy, rozumem, potrafiący okiełzać, czyli podporządkować rozumowi, swoje emocje i namiętności. Taką iluzją żyliśmy od czasów oświecenia, przekonani, że ludzki rozum może zbudować idealne, żyjące w harmonii społeczeństwo. Czy GOW nie jest najnowszą postacią tej utopii?

Trzy pojęcia: „wiedza”, „kapitał ludzki” i „kapitał społeczny” odniesiemy do schematu Interdyscyplinarnego Opisu Osoby, którego podstawy teoretyczne stanowi koncepcja Psychologii Osobowej i Środowiskowej [Przesmycka-Kamińska, 1990]. To, co człowiek w swoim życiu robi, czyli jego Aktywność Życiowa jest wyznaczona przez uwarunkowania osobowe i uwarunkowania środowiskowe (patrz tabela 1).

Zgodnie z przedstawionym schematem wiedza, rozumiana jako zwerbalizowane informacje o świecie, które możemy za pomocą różnych języków, w formie mowy ustnej, pisma i innych przekazywać drugiemu człowiekowi, znającemu „nasz” język i potrafiącemu się posługiwać daną formą przekazu, stanowi element podstaw aktywności życiowej (PAŻ), obok stanu zdrowia, stanu wyższych funkcji psychicznych, cech osobowości zależnych od wyposażenia biologicznego, jak i oddziaływań wychowawczych w najwcześniejszych okresach życia oraz różnego rodzaju

umiejętności. Zatem PAŻ, fundament, na którym budujemy swoje życie, zależy zarówno od wyposażenia biologicznego, jakie dała nam natura, w tym – wyposażenia genetycznego, którym obdarzyli nas nasi przodkowie, jak i od warunków rozwoju, jakie stworzyli nam rodzice, opiekunowie, wychowawcy, nauczyciele i społeczeństwo, w którym, jako dzieci, żyliśmy PAŻ mogą być przedmiotem opisu i oceny dokonywanych przez profesjonalistów (lekarzy, psychologów, logopedów, nauczycieli i innych), dysponujących określoną wiedzą i umiejętnościami dokonywania pomiaru i stosujących tzw. zewnętrzny układ odniesienia.

Tabela 1. Osobowe i środowiskowe uwarunkowania Aktywności Życiowej

| UWARUNKOWANIA OSOBOWE   | UWARUNKOWANIA ŚRODOWISKOWE  |
|---|---|
| <p><b>Podstawy Aktywności Życiowej</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- stan zdrowia (w tym - sprawność ruchowa)</li> <li>- stan wyższych funkcji psychicznych (sposrzeń wzrokowych, słuchowych, dotykowo-kinestetycznych, pamięci, mowy, myślenia, emocji, orientacji w czasie i w przestrzeni i in.)</li> <li>- cechy osobowości, charakteru</li> <li>- umiejętność czytania, pisania, liczenia</li> <li>- wiedza w zakresie poszczególnych przedmiotów „szkolnych” (dyscyplin naukowych)</li> <li>- zdolności i umiejętności „specjalne” (np. gra na instrumencie, obsługa komputera, prowadzenie samochodu)</li> </ul> <p><b>Rozumienie Własnego Życia</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- ocena własnego wyglądu</li> <li>- poczucie tożsamości</li> <li>- ocena własnych możliwości i ograniczeń</li> <li>- akceptacja siebie i swojego życia</li> <li>- marzenia i plany na przyszłość</li> </ul> <p><b>Zadania Życiowe</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- cele życiowe i sposoby ich realizacji</li> </ul> | <p><b>Środowisko przyrodnicze</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- przyroda ożywiona i nieożywiona</li> </ul> <p><b>Środowisko architektoniczne</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- terytoria</li> <li>- rzeczy jako przedmioty i jako narzędzia aktywności [Przesmycka-Kamińska, 1990, s. 129-136]</li> </ul> <p><b>Środowisko społeczno-kulturowe</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- obyczaje, normy społeczne</li> <li>- przepisy prawne</li> <li>- podmioty społeczne, rynkowe, samorządowe, państwowe</li> </ul> <p><b>Środowisko międzyludzkie</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- osoby, z którymi jednostka jest połączona więziami opisywanymi w aspektach: uczuciowo-poznawczym, komunikacyjnym i zadaniowym [Przesmycka-Kamińska, 1990, s. 143-149]</li> </ul> |

Źródło: opracowanie własne na podstawie J. Przesmycka-Kamińska, *Interdyscyplinarny opis Dziecka z trudnościami w porozumiewaniu się werbalnym*, [w:] *Diagnoza psychologiczna dzieci z trudnościami w porozumiewaniu się werbalnym*, Przesmycka-11. Kamińska J. (red.), Wydawnictwo UW., Wrocław 2004.

Wskaźnikiem znaczenia, jakie przypisujemy w naszej cywilizacji i kulturze tak rozumianej wiedzy jest waga, jaką przywiązujemy do konstruowania jak najbardziej rzetelnych narzędzi jej pomiaru – różnego rodzaju „diagnoz” wykonywanych już w szkole podstawowej, egzaminów, waga, jaką przypisujemy świadectwom ukończenia szkoły podstawowej, gimnazjum, świadectwu maturalnemu, dyplomom licencjackim, magisterskim, doktoratom, habilitacjom, świadectwom ukończenia różnego rodzaju kursów zawodowych, doksztalających, certyfikatom itp.

Pomijamy w tym miejscu problem rzetelności technik pomiaru oraz problem możliwości zdobywania świadectw fałszywych. Na gruncie Psychologii Osobowej i Środowiskowej podstawowe jest bowiem stwierdzenie, że PAŻ stanowią jedynie pierwszy poziom uwarunkowań osobowych, nad którym nadbudowują się poziomy wyższe – Rozumienie Własnego Życia (RWŻ) i Zadania Życiowe (ZŻ). RWŻ każdy z nas buduje sam, przeżywając to, co mu się w życiu przydarza i podejmując mniej lub bardziej głęboką refleksję, która stanowi punkt wyjścia do podejmowania takich a nie innych Zadań Życiowych. Głębia refleksji zależy nie tylko od naszych możliwości intelektualnych lecz również od poziomu rozwoju uczuć, czyli rozwoju aksjologicznego wymiaru naszego bytu. Rozwój tych dwóch wyższych poziomów uwarunkowań osobowych to rozwój ludzkiej autonomii, wolności wewnętrznej, samostanowienia. Tego nie da się zmierzyć testami, potwierdzić, a tym samym zafałszować. Można to wyrazić jedynie swoim życiem, dać świadectwo. (Państwa i społeczeństwa próbują przypisywać sobie prawo do dokonywania i w tym zakresie ocen, przyznając różnego rodzaju odznaczenia, medale, ordery, tytuły. Jednak ocena aksjologicznego wymiaru życia poszczególnych członków społeczeństwa z zewnętrznego układu odniesienia, bez wnikania w ich RWŻ, jest zawodna, choć może być skutecznym narzędziem ich podporządkowywania „władzy”).

Pojęcie kapitału ludzkiego, pochodzące od Gary Beckera, zdefiniować można za Ryszardem Domańskim jako „zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii witalnej zawarty w każdym człowieku i w społeczeństwie jako całości, określający zdolności do pracy, do adaptacji do zmian w otoczeniu oraz możliwości kreacji nowych rozwiązań” [Domański, 1998].

Jeżeli przez kapitał ludzki będziemy rozumieć jedynie stan zdrowia, wiedzę i umiejętności, jakimi dysponują poszczególni członkowie społeczeństwa czy obywatele danego państwa, możemy go źle oszacować – przecenić lub niedocenić. Jeżeli natomiast przyjmujemy, że do kapitału ludzkiego należy oprócz wiedzy, jaką dysponują ludzie, także ich RWŻ, decydujące o tym, jak poszczególne osoby wykorzystają posiadaną wie-

dzę, wówczas nasza refleksja o możliwościach rozwoju społeczeństw na drodze GOW, stanie się o wiele bardziej złożona. Uświadomimy sobie bowiem, że kapitał ludzki tworzy się nie tylko w ramach gwarantowanego przez państwo systemu edukacji. Uchroni to nas także przed etnocentryzmem – przyjmowaniem założenia, że zachodnia cywilizacja zapewnia najlepsze warunki do rozwoju kapitału ludzkiego.

Tak rozumiany kapitał ludzki powinniśmy poznawać stosując zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny układ odniesienia, czyli podejście fenomenologiczne. Jednak jego ocena będzie o wiele trudniejsza. Podejmując próby odtwarzania RWŻ konkretnych osób wykorzystujemy naszą zdolność empatii i własne doświadczenie życiowe. Bardzo trudne jest odtwarzanie RWŻ osób żyjących w innych kulturach lub mających doświadczenia życiowe odmienne od naszych. Należy podkreślić, że stosowanie podejścia fenomenologicznego jest możliwe tylko wówczas, gdy mamy przyzwolenie poznawanej osoby, gdy darzy nas ona zaufaniem i chce się przed nami „otworzyć”.

W przypadku pojęcia kapitału społecznego, powszechnie stosowanego w naukach społecznych, wciąż nie osiągnięto pełnej zgody co do jego znaczenia. Ryszard Szarfenberg definiuje go jako „aspekty struktury społecznej, w tym umiejętności, zdolności, możliwości, tradycje oraz zasoby danej społeczności, które sprzyjają spontanicznemu łączeniu się w grupy i międzygrupowemu współdziałaniu, ułatwiają organizowanie i koordynację wspólnych działań, ustalanie wspólnych celów oraz powstawanie więzi, takich jak zaufanie i solidarność” [Szarfenberg, 2001, s. 64]. Piotr Sztompka interpretuje go zaś jako „więzi zaufania, lojalności i solidarności, znajdujące wyraz w samoorganizowaniu się i samorządności, głównie w ramach dobrowolnych stowarzyszeń” [Sztompka, 2002, s. 224].

Sądzymy, że tak zdefiniowany kapitał społeczny należy odnieść wyłącznie do środowiska społeczno-kulturowego. Oznaczałoby to, że dokonując jego diagnozy nie uwzględniamy więzi, które tworzą się w środowisku międzyludzkim. (Przyjęta w artykule perspektywa prowadzi do rozróżnienia pojęć „więzi społeczne” i „więzi międzyludzkie” [Przesmycka-Kamińska, 1990, s. 143-149; Przesmycka-Kamińska, 2007]).

Jeżeli uznamy więzi międzyludzkie, czyli strukturę interakcji, jaka tworzy się między dwiema osobami w toku ich odpowiednio długiego bycia razem, za integralny składnik kapitału społecznego, zaczniemy dostrzegać wśród niepożądanych skutków wzrostu gospodarczego, mierzonego wielkością PKB, nie tylko zanieczyszczanie środowiska przyrodniczego, giniecie tradycyjnych kultur lecz także rozpad więzi łączących bliskie do tej pory osoby. Silne, długotrwałe więzi międzyludzkie mogą być ważnym źródłem kapitału społecznego

zarówno o charakterze konstruktywnym (np. zrzeszanie się członków społeczeństwa w organizacje pozarządowe w celu pomagania osobom najbliższym, chorym lub niepełnosprawnym) jak i destrukcyjnym (struktury o charakterze mafijnym).

To szersze spojrzenie na kapitał ludzki i na kapitał społeczny zilustrujemy wydarzeniami z życia hinduskiego chłopca przedstawionymi w angielskim filmie dokumentalnym z 2005 roku pt. „World's smartest boy”, nadanym w TVP 2 w dniu 16 lipca 2006 roku.

### **„Najmądrzejszy chłopczyk świata”**

Tak przetłumaczono na język polski tytuł filmu, którego bohaterem jest 12-letni Akrita Jaswala. Akrita urodził się w biednej wiosce w Indiach, u podnóża Himalajów; jego rodzice byli nauczycielami. Od urodzenia bardzo szybko rozwijał się – już w wieku 10 miesięcy chodził, pomijając etap raczkowania, w wieku 2 lat nauczył się czytać, w wieku 7 lat dysponował wiedzą medyczną, która pozwoliła mu na przeprowadzenie operacji chirurgicznej dłoni dziewczynki starszej od niego o 2 lata. Wiedzę nabywał, w nieprawdopodobnym wręcz tempie, z książek kupowanych przez ojca. Bardzo szybko z ucznia szkoły, w której pracowali jego rodzice, stał się nauczycielem. Dzięki zabiegom ojca i poparciu osoby zajmującej wysoką pozycję w systemie edukacji w Indiach, przeskoczył szczeble edukacji szkolnej i zaczął studiować w szkole wyższej, wzbudzając swoją wiedzą podziw wśród starszych od niego o 10 lat koleżanek i kolegów. Ojciec, zmęczony walką o zapewnienie synowi odpowiednich warunków edukacji, opuścił rodzinę zapewniając Akritę, że wróci do niego, gdy syn odkryje skuteczny sposób leczenia raka. W wieku lat 12 Akrita przybył wraz z matką, która podporządkowała swoje życie opiece nad synem, do słynnego londyńskiego ośrodka badawczego, w którym uczeni z całego świata prowadzą badania nad tą chorobą. Chłopiec mógł przedstawić swoje pomysły, poznać laboratoria, spotkać się z chorymi ludźmi. Jednocześnie został poddany badaniom psychologicznym przy pomocy testów inteligencji. Wyniki badań okazały się zaskakujące – o ile w próbach werbalnych chłopiec uzyskał bardzo wysokie wyniki, to w próbach niewerbalnych wyniki były poniżej norm dla jego wieku. Na ekranie widzowie mogli zobaczyć jak Akrita był bezradny przy układaniu wzoru z klocków.

Historia „najmądrzejszego chłopca świata” stanowi wymowny przykład współdziałania mechanizmów biologicznych, psychicznych i społeczno-kulturowych warunkujących jego życie. Twórcy filmu przedstawili fakty z bardzo oszczędnym komentarzem. Widzowie mają szansę

przeżyć i zrozumieć historię chłopca w różny sposób, w zależności od posiadanej wiedzy, wrażliwości uczuciowej, RWŻ. Przyjmując, że w dotychczasowym życiu Akrity, jak w przysłowiowym „krzywym zwierciadle” odbija się współczesny świat, zasygnalizujemy możliwość jego interdyscyplinarnej analizy:

- interpretacja neuropsychologiczna: to, co tak zdumiewało i cieszyło rodziców chłopca - szybkie opanowanie umiejętności chodzenia, może być oznaką nieprawidłowości w rozwoju funkcji mózgu – pominięcie etapu raczkowania utrudnia współdziałanie półkul mózgowych; ogromna różnica między wynikami skali słownej i bezsłownej w teście inteligencji może wskazywać na dysfunkcje w obrębie prawej półkuli – szybki rozwój funkcji zlokalizowanych w lewej półkuli (mowy, myślenia pojęciowego, pamięci werbalnej, czytania, pisanie) można traktować jako przejaw procesów kompensacji;
- interpretacja psychologiczna: biologiczne procesy kompensacji były wzmacniane poprzez oddziaływania wychowawcze rodziców, przede wszystkim ojca; specyficzna więź ojciec-Akrita zaburzyła rozwój chłopca, któremu tworzono warunki przede wszystkim do rozwoju funkcji poznawczych, natomiast zaniedbywano rozwój uczuć i rozwój kompetencji interpersonalnych; chłopcu było trudno, mimo jego „inteligencji”, rozwijać RWŻ w oparciu o własne doświadczenia życiowe, ponieważ to ojciec sformułował jego „plan życiowy” i wymusił realizację postępując się szantażem emocjonalnym;
- interpretacja społeczno-kulturowa powinna uwzględniać niezwykle złożone stosunki między Indianami i Wielką Brytanią, wpływ „zachodniego” myślenia na życie współczesnych mieszkańców Indii, specyfikę wiejskich społeczności w okręgu, w którym Akrita przyszedł na świat itp.

Wymowę filmu można jednak uznać za optymistyczną – możemy mieć nadzieję, że pobyt chłopca w brytyjskim ośrodku badawczym, spotkanie ze światowej sławy uczonymi, którzy uważnie go słuchali, by poznać jego koncepcje leczenia raka, pokazali mu swój warsztat badawczy i wyjaśnili sposób prowadzenia badań nad rakiem, umiejętne przekazanie Akricie wyników badania inteligencji przez brytyjskich psychologów, opieka ze strony matki i dalszej rodziny, wsparcie ze strony kolegów z rodzinnej wioski, którzy nie wykluczyli go ze swoich gier i zabaw, wszystko to ułatwi dalszy rozwój wyższych poziomów uwarunkowań osobowych jego Aktywności Życiowej – Rozumienia Własnego Życia i sformułowanych na tej podstawie Zadań Życiowych. Widz rozstaje się z bohaterem filmu z poczuciem, że nie wiadomo, jak się dalej potoczą losy chłopca – czy ma szansę wziąć udział w walce z najgroźniejszymi chorobami trapiącymi ludzkość?

Historię hinduskiego chłopca uzupełnijmy przywołaniem losu „najinteligentniejszego dziecka w południowej Polsce” w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Tym razem znamy jego iloraz inteligencji – 180 punktów. To zmarły niedawno pisarz, z wykształcenia lekarz, Stanisław Lem. Gdy czytamy tekst jego autobiografii, opublikowany pośmiertnie w Gazecie Wyborczej [Lem, 2006, s. 16-18], uderza nas, przy wszystkich różnicach „społeczno-kulturowych”, podobieństwo pewnych wydarzeń życiowych. W autobiografii nie ma ani jednej wzmianki o matce, chociaż autor mówi o „narzeczonej ojca”, o wuju – bracie matki. Jest natomiast wiele informacji o ojcu – lekarzu, kupującym synowi drogie książki, o jego atlasach anatomicznych i astrofizycznych, o kości czaszki, przechowywanej w regale itp. Gdybyśmy chcieli tekst autobiografii uznać za miarodajny dla RWŻ pisarza, powinniśmy zachować ostrożność. (Został napisany w języku niemieckim w 1983 roku, na zamówienie miesięcznika „The New Yorker”). Lem, będący w dzieciństwie „najinteligentniejszym dzieckiem”, doświadczający w czasie wojny losu Polaka pochodzenia żydowskiego, po wojnie mimo ukończonych studiów nie podjął pracy w zawodzie lekarza i poświęcił życie konstruowaniu światów z przyszłości.

### **Nierówności interpersonalne z punktu widzenia neuropsychologii**

W świetle powyższych przykładów, nierówności interpersonalnych, rozpatrywanych z punktu widzenia neuropsychologii, nie możemy sprowadzić do różnicy między osobami, w przypadku których sprawność wyższych funkcji psychicznych mieści się w granicy odpowiednio określonej „normy” i osobami z różnego rodzaju dysfunkcjami mózgu, jak to zostało przedstawione wcześniej [Przesmycka-Kamińska, 2007]. W niniejszym tekście bierzemy pod uwagę także osoby ze sprawnością wyższych funkcji psychicznych powyżej normy. Takie podejście jest zgodne z odnoszeniem zjawiska nierówności społecznych do powszechnie znanego i akceptowanego zjawiska różnic indywidualnych [Sen, 2000].

Jakiego rodzaju mechanizmy społeczne, zwiększające nierówności interpersonalne, mogą zostać uruchamiane w miarę rozwoju GOW? Możliwość pomiaru sprawności funkcji psychicznych, od których bezpośrednio zależy przyswajanie i „wytwarzanie” wiedzy czyni realnym dokonywanie „selekcji” dzieci już na wczesnych etapach edukacji. Sporadycznie do tej pory podejmowane w różnych krajach próby „hodowania geniuszy” mogą przerodzić się w powszechną praktykę, przynajmniej w krajach bogatszych. Upowszechnianie wiedzy (medycznej, neuropsychologicznej, psychologicz-



nej, pedagogicznej) o rozwoju psychofizycznym dziecka spowoduje, że coraz więcej zamożnych rodziców będzie wprowadzać tzw. wczesną edukację (od wieku niemowlęcego), jak to się już dzieje w naszym kraju. Pod znakiem zapytania staje w epoce GOW motywacja rządzących do rozwijania szkolnictwa „specjalnego” w celu edukacji dzieci z różnego rodzaju trudnościami w przyswajaniu wiedzy, o których wiadomo, że także w życiu dorosłym będą potrzebować pomocy socjalnej.

Przyjmijmy jednak założenie, że przynajmniej w jakimś stopniu świadomość uczestników życia społecznego jest wyznaczona przez wyniki badań empirycznych z zakresu różnych dyscyplin naukowych, które są obecnie coraz bardziej dostępne dzięki rozwojowi nowych kanałów przekazywania informacji. Być może ideę GOW należy powiązać z burzliwym rozwojem nauk kognitywnych, podtrzymujących oświeceniowy mit człowieka jako istoty racjonalnej. Jak pisze J. LeDoux, „Nauki kognitywne traktują umysł jak komputer i tradycyjnie już bardziej interesują się tym, jak ludzie i maszyny rozwiązują problemy logiczne czy grają w szachy, niż tym, dlaczego czasami jesteśmy szczęśliwi, a czasami smutni” [LeDoux, 2000, s. 23]. Według cytowanego autora to właśnie „badania funkcji mózgu pozwalają nam w zupełnie nowy sposób ująć emocję jako pewien proces psychiczny” [LeDoux, 2000, s. 27] i zarazem zrozumieć wielką rolę, jaką procesy emocjonalne odgrywają w życiu każdego człowieka. Zarówno wyniki badań neuropsychologicznych na zwierzętach, jak i obserwacje i wyniki badań prowadzonych przez neuropsychologów klinicznych, pozwalają uznać emocje za pełnoprawny składnik ludzkiego umysłu i tym samym zasypać przepaść między nimi i poznaniem. Coraz lepsze poznawanie tzw. mózgu emocjonalnego, czyli biologicznych mechanizmów procesów emocjonalnych, pozwala nam zrozumieć, że emocje – strach, złość, zadowolenie u ludzi i u zwierząt, są funkcjami mózgu zapewniającymi przetrwanie zarówno jednostce, jak i gatunkowi, determinując takie zachowania jak obrona przed niebezpieczeństwem, znajdowanie pożywienia i partnerów seksualnych, opieka nad potomstwem.

Wyniki badań z ostatnich dwóch dekad są zgodne z podstawowymi tezami neuropsychologii Łuriewskiej, dzielącej mózg człowieka na trzy bloki funkcjonalne – energetyczny, informacyjny i kierujący, co pozwalało już w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku odrzucić metaforę mózgu jako komputera [Łuria, 1976]. W świetle wiedzy neuropsychologicznej troska o stworzenie dzieciom warunków jak najlepszego rozwoju psychofizycznego powinna przejawiać się w tworzeniu przez społeczeństwa i kultury takich systemów wychowania i edukacji, które będą sprzyjały nie tylko wyposażaniu członków społeczeństwa i obywateli

li państwa w wiedzę (rozwój bloku informacyjnego) lecz także będą sprzyjały rozwojowi bloku kierującego, który jest biologicznym podłożem wewnętrznej wolności osoby. Tu jednak, oprócz mechanizmów biologicznych, działają mechanizmy społeczno-kulturowe, warunkujące dokonujący się na bazie emocji rozwój uczuć (współczucia, radości, tzw. słusznego gniewu, rozpacz) i umożliwiające podporządkowanie, przynajmniej w jakimś stopniu, naszych emocji rozumowi. Człowiek staje się zdolny do zachowań podporządkowanych wartościom, rozumowi i normom społecznym, które różnią nas od zwierząt i mogą być uznane za stanowiące istotę człowieczeństwa [Knobloch-Gala, 1990].

Wyniki badań neuropsychologicznych, ukazujących rolę tzw. ciała migdałowatego w powstawaniu emocji, pokazują biologiczne przyczyny trudności, jakie mają ludzie w podporządkowaniu swych emocji rozumowi: „(...) połączenia prowadzące z obszarów korowych do ciała migdałowatego są dużo słabsze niż połączenia prowadzące w przeciwnym kierunku. Może to wyjaśniać, dlaczego tak łatwo informacjom emocjonalnym zawładnąć naszymi myślami świadomymi, ale tak trudno uzyskać nam świadomą kontrolę nad emocjami.” [LeDoux, 2000, s. 315-316]. Także obserwacje kliniczne zachowania osób z uszkodzeniami płatów czołowych mózgu, prowadzących do zaburzeń funkcjonowania bloku kierującego, przybliżają nas do zrozumienia biologicznych podstaw „istoty człowieczeństwa” [Damasio, 1999].

Czyżby więc poznawanie mózgowych mechanizmów ludzkich zachowań miało odebrać nam wiarę w powodzenie poprawy świata, w którym żyjemy? Niekoniecznie. Wyniki badań neuropsychologicznych umożliwiają nam przede wszystkim pozbycie się złudzeń. Budowa mózgu człowieka nie zmieniła się od 30 tysięcy lat. Nasze wyposażenie biologiczne jest tym, co mamy wspólnego z pokoleniami, które żyły przed nami i z wszystkimi przedstawicielami naszego gatunku, którzy żyją obecnie, niezależnie od różnic społecznych i kulturowych. Determinuje ono nasze słabości, ale także daje szansę na osiągnięcie porozumienia w skali globalnej. Mamy wspólne problemy egzystencjalne i wspólne mechanizmy biologiczne emocji. Im więcej wiemy o nieświadomym przetwarzaniu informacji i ich wpływie na zachowanie ludzi, tym silniejsze znajdujemy uzasadnienia dla troski społeczeństw i państw o rozwój emocjonalno-uczuciowy dzieci, stanowiący podstawę ich kompetencji interpersonalnych, czyli bycia z innymi. To emocje i uczucia mobilizują organizm człowieka do działania, a nie myśli.

I jeszcze jedna przesłanka optymizmu – włókna nerwowe łączące korę mózgową z ciałem migdałowatym są o wiele liczniejsze u naczelnych aniżeli u pozostałych ssaków [LeDoux, 2000, s. 360].

Mamy więc „naukową” podstawę, aby wierzyć w etykę ponowoczesną [Bauman, 1996].

### **Nierówności społeczne i interpersonalne z punktu widzenia polityki społecznej**

Pytanie o przyczyny, a zwłaszcza o możliwości łagodzenia skutków nierówności społecznych stanowi podstawową kwestię w refleksji polityków społecznych. Odnosząc się do rzeczywistości społeczno-ekonomicznej i postulując jej zmiany, odwołują się oni często do wartości, jaką jest równość, a którą wielu z nich postrzega jako fundamentalną dla sprawiedliwego ładu społecznego. W konsekwencji politycy społeczni napotykają na znaczącą trudność, zawierającą się w pytaniu – równość czego? Jak pisze Sen, „różnimy się pod względem wieku, płci, kondycji fizycznej i psychicznej, odporności organizmu, zdolności intelektualnych, podatności na zachorowania, uwarunkowań klimatycznych, otoczenia społecznego i pod wieloma innymi względami” [Sen, 2000, s. 43]. Wśród tych pozostałych względów przedstawiciele nauk społecznych zwracają uwagę na różnice dochodowe, majątkowe, statusu społecznego, w zakresie dostępu do dóbr publicznych, itp.

Sen wskazuje na fakt, iż równość w jednym z wymienionych wymiarów częstokroć idzie w parze z nierównością w innym. W tej sytuacji dylemat polityka społecznego nabiera bardziej dramatycznego znaczenia – który spośród modyfikowalnych wymiarów równości uznać za priorytetowy i skoncentrować na nim działania zmierzające do łagodzenia skutków nierówności? Analiza literatury przedmiotu prowadzi do wniosku, iż w przypadku polityki społecznej rozumianej, zarówno jako dyscyplina naukowa, jak i jako działalność państwa ukierunkowana na rozwiązywanie problemów społecznych, za priorytetowy uznaje się najczęściej wymiar dochodowy (lub majątkowy). Wnikliwa analiza przyczyn takiego stanu rzeczy wykracza poza ramy niniejszego opracowania, wydaje się jednak, że istotne znaczenie ma tu wymierność tego kryterium oraz wysoka korelacja z możliwościami (nie poziomem) zaspokojenia potrzeb materialnych.

Dla polityka społecznego równość nie jest celem samym w sobie. Ma ona zapewnić względny dobrobyt jak największej liczbie obywateli, tak, aby maksymalnie ograniczyć zjawisko wykluczenia. Opisany wyżej dylemat polityka społecznego wiąże się jednak również z faktem, iż dobrobyt człowieka nie jest jedynie, a bywa, że i nie głównie, funkcją jego dochodu. Odwołując się jeszcze raz do Sena: „Dobrobyt danej osoby można rozumieć jako jej jakość życia (...). Życie można interpretować jako zbiór

powiązanych wzajemnie 'funkcjonowań' (...). Istotne funkcjonowania mogą być bardzo różnorodne, począwszy od tak elementarnych jak należyte odżywianie się, cieszenie się dobrym zdrowiem, ustrzeżenie się możliwych do uniknięcia chorób i przedwczesnej śmierci, po osiągnięcia bardziej złożone – bycie szczęśliwym, poczucie godności, uczestnictwo w życiu społecznym itd.” [Sen, 2000, s. 55-56]. Każde z funkcjonowań konstytuuje w pewnym stopniu jakość życia człowieka. Zarówno zbiory funkcjonowań, jak i waga przypisana każdemu z nich, są specyficzne i niepowtarzalne dla każdej osoby, choć oczywiście posiadają elementy wspólne. Konfrontacja tradycyjnej perspektywy polityki społecznej (kładącej nacisk na różnice ekonomiczne i społeczne między poszczególnymi grupami społecznymi) oraz perspektywy przyjętej przez Sena (wskazującej na niepowtarzalny charakter zbioru funkcjonowań każdej osoby) uświadamia nam fakt, że w rzeczywistości mamy do czynienia z co najmniej dwoma podstawowymi rodzajami nierówności – nierównościami społecznymi (w skali makro) i interpersonalnymi (w skali mikro). Te ostatnie powinniśmy poznawać stosując także tzw. wewnętrzny układ odniesienia, umożliwiający diagnozę „bycia szczęśliwym” czy „poczucia godności”.

Rozważania przedstawione w niniejszym artykule prowadzą zatem do wniosku, iż polityka społeczna, rozumiana jako działalność praktyczna, opiera się na założeniach znacznie upraszczających złożoną rzeczywistość. Zarówno w swych diagnozach, jak i tworząc programy łagodzenia skutków problemów społecznych, takich jak niepełnosprawność czy wykluczenie, politycy społeczni koncentrują swoją uwagę na sferze dochodowej. Oczywiście, nie sposób opracować odrębnego programu polityki społecznej dla każdej, posiadającej specyficzny zbiór funkcjonowań oraz niepowtarzalne wyposażenie biologiczne, ekonomiczne i społeczne, osoby. Można jednak, uwzględniając szerszą diagnozę rzeczywistości społeczno-gospodarczej, tworzyć warunki dla rozwoju tego, co Sen nazywa „zdolnością do funkcjonowania”, czyli zapewnić członkom społeczeństwa realne możliwości wyboru własnej drogi życiowej, między innymi poprzez zaspokojenie ich podstawowych potrzeb.

W warunkach GOW, zakres zdolności do funkcjonowania jest w dużym stopniu uwarunkowany posiadaniem odpowiedniej wiedzy. Od poziomu i jakości wykształcenia zależy nie tylko wysokość dochodu czy pozycja w hierarchii społecznej, ale również dostępność licznych funkcjonowań.

Inwestowanie we wszechstronną edukację członków społeczeństwa jest niewątpliwie procesem bardziej złożonym i czasochłonnym niż dokonywanie transferów pieniężnych na rzecz osób/grup uznanych za wymagające pomocy. Stworzony w ten sposób kapitał ludzki jest jednak

znacznie trwalszy i trudniejszy do zaprzepaszczenia, niż pomoc o charakterze materialnym. Wydaje się więc, że praktyczna polityka społeczna powinna obrać za jeden ze swych priorytetowych celów poszerzenie zdolności do funkcjonowania osób/grup ubogich lub wykluczonych, poprzez stworzenie dostępu do edukacji odpowiedniej jakości.

Z tego punktu widzenia niezrozumiały wydaje się być fakt, iż w rzeczywistości polski system edukacji preferuje często osoby o uprzywilejowanym wyposażeniu biologicznym, społecznym i ekonomicznym. Przykład tego mechanizmu stanowi organizacja studiów wyższych – na bezpłatne studia dzienne dostają się zazwyczaj lepiej przygotowane (dzięki płatnym korepetycjom i nieograniczonemu dostępowi do podręczników i innych pomocy naukowych) dzieci rodziców o wysokim statusie materialnym i społecznym, podczas gdy dla wielu dzieci ze środowisk ubogich lub wykluczonych jedyną dostępną formą nauki na poziomie wyższym pozostają płatne studia zaoczne. Zjawisko to nie dotyczy jednak tylko najwyższego stopnia edukacji – badania wskazują, że rodzice w rzeczywistości pokrywają znaczący odsetek kosztów nauki również na konstytucyjnie bezpłatnych szczeblach szkolnictwa, co często uniemożliwia biedniejszym dzieciom pełne korzystanie z oferty edukacyjnej. Wydaje się zatem, że można zaryzykować paradoksalną tezę, iż ponoszone przez państwo i samorządy lokalne wydatki na edukację, stanowiące istotną część wydatków związanych z polityką społeczną, prowadzą czasami do zwiększenia nierówności społecznych, czy też różnic w zdolności do funkcjonowania, zamiast je eliminować.

GOW stawia przed polityką społeczną jeszcze co najmniej jedno istotne zadanie – stworzenie godnych warunków życia dla tych osób, które z przyczyn takich jak słabe wyposażenie biologiczne (różnego rodzaju dysfunkcje mózgu) nigdy nie będą posiadały wiedzy, czy też szerzej kapitału ludzkiego, umożliwiającego zajęcie wysokiej pozycji w hierarchii ekonomicznej i społecznej. W sytuacji, gdy wiedza stanowi podstawowe źródło rozwoju, władze, społeczeństwo oraz społeczności lokalne powinny przywiązywać dużą wagę do zasady solidarności. GOW nie zawiera w sobie żadnego mechanizmu, który by to gwarantował. Pozostaje nam więc raczej wierzyć wraz z Baumanem w moralną odpowiedzialność każdego z nas.

Tego rodzaju odpowiedzialność jest niezbędna nie tylko z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, ale również dla zapewnienia rzeczywistej efektywności GOW. Jeżeli uczestnicy życia społecznego i gospodarczego nie odczuwają wewnętrznej potrzeby podjęcia refleksji i odpowiedzialności etycznej, oficjalne mechanizmy funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki mogą stać się fasadą dla ukrytych działań

o zupełnie odmiennym charakterze. Jako przykład można tu podać przypadek koncernu KGHM, którego nieliczna grupa pracowników otrzymała w ostatnich latach wiele milionów zł tytułem wynagrodzenia za pozorowaną działalność innowacyjną [Lubiniecka, 2006, s. 1]. Pozbawienie gospodarki wymiaru etycznego może zatem prowadzić do sytuacji, w której będzie ona w pewnej mierze oparta o wiedzę „porozowaną”.

### Post scriptum

W wydrukowanym na wysokiej jakości papierze folderze „Polkowice... rozwojowy rozmach, wielkie tempo zmian. Gmina na przyszłość... skutecznie urzeczywistniane projekty” na ostatniej stronie czytamy: „Od 2005 roku również z Polkowic można ruszyć na pielgrzymkowy Szlak św. Jakuba, który Rada Europy uznała za drogę o wielkim znaczeniu dla kultury naszego kontynentu.(...) Pielgrzymujemy, by lepiej zrozumieć siebie i innych, odkryć ponownie najcenniejsze wartości, doznać duchowej przemiany. Na pewno można osiągnąć każdy z tych celów. Pielgrzymie, ‘Jesteś na dobrej drodze’”.

Czy na pewno jesteśmy na dobrej drodze?

### LITERATURA

- Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, PWN, Warszawa 1996.
- Damasio A.R., *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, REBIS, Poznań 1999.
- Domański R., *Kapitał ludzki*, [w:] *Multimedialna nowa encyklopedia powszechna*, PWN, Warszawa 1998.
- Kamiński S., *Działalność organizacji pozarządowych a nierówności społeczne*, w druku.
- Knobloch-Gala A., *Asymetria i integracja hemisferyczna a mowa i niektóre jej zaburzenia*, nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1990.
- LeDoux J., *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, Media Rodzina, Poznań 2000.
- Lem S., *Autobiografia*, „Gazeta Wyborcza”, 1-2.04.2006.
- Lubiniecka K., *Nielegalne nagrody szefów Polskiej Miedzi*, „Gazeta Wyborcza Wrocław”, 27.04.2006.
- Łuria A.R., *Podstawy neuropsychologii*, PZWL, Warszawa 1976.
- Przesmycka-Kamińska J., *Interdyscyplinarny Opis Dziecka z trudnościami w porozumiewaniu się werbalnym*, [w:] *Diagnoza psychologiczna dzieci z trudnościami w porozumiewaniu się werbalnym*, Przesmycka - Kamińska J. (red.), Wydawnictwo UWr., Wrocław 2004.
- Przesmycka-Kamińska J., *Nierówności interpersonalne z punktu widzenia neuropsychologii klinicznej*, [w:] *Nierówności społeczne w refleksji humanistycznej*, Klebaniuk J. (red.), Atut, Wrocław 2007.
- Przesmycka-Kamińska J., *Psychologia osobowa i środowiskowa. Analiza aktywności życiowej i jej uwarunkowań*, Wyd. UMCS, Lublin 1990.

Sen. A., *Nierówności. Dalsze rozważania*, Znak, Kraków 2000.

Sztompka P., *Socjologia*, Znak, Kraków 2002.

Szarfenberg R., *Kapitał społeczny*, [w:] *Leksykon polityki społecznej*, B. Rysz-Kowalczyk (red.), ASPRA-JR, Warszawa 2001.

## Streszczenie

W niniejszym artykule zaprezentowano interdyscyplinarne podejście do kwestii występujących w społeczeństwach nierówności w oparciu o próbę rozszerzenia definicji podstawowych w warunkach GOW pojęć - wiedzy, kapitału ludzkiego oraz kapitału społecznego.

Przyjęcie perspektywy Interdyscyplinarnego Opisu Osoby zaczerpniętego z Psychologii Osobowej i Środowiskowej, umożliwiło zwrócenie uwagi na wagę uwarunkowań biologicznych, opisywanych przez neuropsychologię, oraz wpływ środowiska międzyludzkiego (więzi międzyludzkich) dla rozwoju człowieka, dla kształtowania się jego Rozumienia Własnego Życia, uożsamianego przez autorów z mądrością życiową i warunkującego sposób wykorzystania posiadanej wiedzy i tym samym wywierającego znaczący wpływ na poziom kapitału ludzkiego i kapitału społecznego.

Uwzględnienie biologicznych uwarunkowań życia ludzkiego pociąga za sobą konieczność szerszego spojrzenia na kwestię nierówności przez polityków społecznych. Wykorzystując pochodzące od Sena pojęcie „funkcjonowań”, autorzy opowiadają się za uwzględnieniem w diagnozach i programach polityki społecznej jak najszerszej różnorodności dróg życiowych i czynników warunkujących jakość życia, a nie tylko kryterium dochodowego. Uznają również za priorytet polityki społecznej, aby w warunkach GOW zapewnić członkom społeczeństw rzeczywisty dostęp do edukacji.

## **Interpersonal Inequalities (Social Inequalities) from the Point of View of Neuropsychology and Social Policy in Knowledge-Based Economy**

### Summary

The subject of the article is an interdisciplinary approach to social inequalities based on an attempt to broaden definitions of knowledge, human capital and social capital.

Making use of Interdisciplinary Description of the Person based on Personal and Environmental Psychology, the authors put emphasis on the role of biological factors (described by neuropsychology) and interpersonal ties in the development of human being and his or her Own Life

Understanding (life wisdom), which condition the way person use his or her knowledge and the level of human capital and social capital.

If biological factors are concerned, social politicians' view on the problem of inequalities should be broadened. Using Sen's term "functionings", the authors claim that social policy agendas should not be based mainly on the income criteria, but take into consideration various ways of life and different factors influencing quality of life. In the knowledge-based economy real access to education should be a priority.